Nr. 120. Kraków, Niedziela 28 Maja 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii,	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:
w miejscu . . . 1 złr. 80 ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . 2 złr. 50 ct.

Kraków, 27 maja.

Od kilku miesięcy przewidywano na pewne, że w delegacyach wspólny rząd wystąpi z żądaniem uchwalenia większych wydatków na cele wojskowe. Wymieniano nawet w przybliżeniu kwotę 4 do 5 milionów złr. Te przewidywania sprawdziły się w zupełności, jak się okazało z przedłożonego obu delegacyom preliminarza budżetowego na rok przyszły.

Wybrani prezydenci obu delegacyj, ks. Windischgraetz austryackiej, a hr. Andrassy węgierskiej, uprzedzili o tem zawczasu — zaznaczyli w przemówieniach swoich wyraźnie potrzebę większych na siły zbrojne wydatków. Tak bywało dotąd, — nic przeto dziwnego, że tak się stało teraz.

Czy to objaw pokojowy, czy wojenny? Takie pytanie nasuwa się koniecznie każdemu krytycznie myślącemu człowiekowi. Kto bowiem dokłada starań, wśród pokoju, aby się coraz lepiej uzbroić i siły wojenne powiększyć, ten nietylko daje dowody przezorności — według prawidła: „*si vis pacem, para bellum*“, gdy nie dowierza trwałości pokoju, bo nie wierzy w szczerość pokojowych zapewnień sąsiadów — ale równocześnie budzi podejrzenie, czy rzeczywiście i szczerze pragnie pokoju, bo dalszem uzupełnianiem i wzmacnianiem swoich sił zbrojnych staje się poniekąd wyzywającym.

Z bardzo wielu powodów to, cośmy wyżej powiedzieli, nie odnosi się w pierwszej mierze bynajmniej do Austro-Węgier, ale i one nie są wolne od takiego podejrzenia o tyle, o ile w tych wszystkich nad uzbrajaniem się starają się sprostać swoim sąsiadom i sprzymierzeńcom, Niemcom, między którymi nie brak takich, co ośmielają się zarzucać, iż Austro-Węgry zwalają na Niemcy ciężary, jakie ponosić powinny zgodnie z duchem zawartego przymierza.

Zarzut wyżej nadmieniony dotknął boleśnie nawet taki dziennik, jak *Neue Fr. Presse*, ona też na odparcie go zestawiła porównawcze kwoty wydatków na potrzeby wojskowe teraz preliminowane z wydatkami przed dziesięciu laty. Według tego zestawienia na r. 1884 uchwalono zwyczajne wydatki na armię w kwocie 95·5 mil. na rok przyszły przewidziane są w kwocie 114·8 mil., a zatem więcej o 19·3 mil. złr. Wydatki nadzwyczajne, ile co roku powtarzające się to w tej samej formie, wzrosły w tem dziesięcioleciu z 6·8 mil. na 14·5 mil., a zatem o 7·7 mil. Przeto razem podskoczyły z 102·3 mil. na 129·4 mil. t. j. o 27·1 mil. W marynarce wojennej wzrost w wydatkach zwyczajnych wynosi 1·8 mil., w nadzwyczajnych 1·3 mil., razem 3·1 mil. złr. Z tego pokazuje się, że wydatki na siły zbrojne lądowe i morskie w okresie dziesięcioletnim wzrosły o więcej niż 30 mil. złr.

W kwotę tego wzrostu nie wchodzą wcale sumy kredytów nadzwyczajnych, uchwalanych na wydatki jednorazowe, które razem wynoszą 135·4 mil. złr. na armię, a 22·5 na marynarkę, t. j. razem okrągło 158 mil. Wydano ją przeważnie na nowe uzbrojenia armii, na nowy proch bezdymny, na budowę twierdz i okręty wojenne. Do tych 158 milionów należy dodać jeszcze kwotę 78 milionów, którą również na uzbrojenia wydano.

Atoli te cyfry, wyżej przytoczone, nie wyczerpują bynajmniej wszystkich wydatków na cele wojenne uchwalanych, bo one przeznaczone były tylko dla armii wspólnej, oprócz której istnieją obrony krajowe, odrębne w Austryi i na Węgrzech. Wydatki na austryacką obronę krajową wzrosły w ostatniem dziesięcioleciu o 9 milionów złr., na węgierską o $4^1/_2$ mil. — Jeżeli się te kwoty doda do kwot wyżej wymienionych, a wyrażających wzrost wydatków na armię lądową, okaże się, że Austro-Węgry wydają teraz rocznie o 44 mil. złr. więcej na cele wojskowe, niż przed dziesięciu laty, — a zatem znacznie więcej, niż Rząd Rzeszy niemieckiej w ostatnich przedłożeniach zażądał na powiększenie siły zbrojnej.

Przeto Niemcy nie mają żadnej racyi do narzekania, jakoby Austro-Węgry nie spełniały hojnie zobowiązań swoich, które na siebie w przymierzu przyjęły. Mimo to już teraz pojawiają się w niektórych dziennikach austryackich i węgierskich wywody, dla przekonania czytelników, że monarchia zdolną jest do dalszych ofiar w ludziach i w pieniądzach, — bo natężenie siły jej jest jeszcze dalekie od tej granicy, do której doszło już we Francyi, — a zbliża się w Niemczech.

Piękne widoki!

Kongres filologów w Wiedniu.

W środę otwarty został w Wiedniu wśród niezwykle uroczystego nastroju, kongres filologów i w ogóle w zawodzie nauczycielskim pracujących mężów. Zjazd niezwykle był liczny, a wzięli w nim udział w pierwszym rzędzie filologowie niemieccy z Austryi i cesarstwa niemieckiego, jakkolwiek nie brak było uczestników innych narodowości, jak Polaków, Czechów, Węgrów, Kroatów i t. d.

Kongres ten miał jednak cechę wybitnie pangermańską, do czego w znacznej części przyczynił się przewodniczący obradom, uczony prof. Hartel. Uznał on za stosowne zaraz w zagajeniu pierwszego posiedzenia zaakcentować z naciskiem, że organizacya austryackich szkół średnich z roku 1849 „złączyła nas (to jest Niemców austryackich) znowu silniej z Niemcami, które dla usiłowań naszych były wzorem i zachętą“. Nadto przy kilku innych sposobnościach, jak n. p. na przyjęciu u ministra Gautscha, puszczał się także ten uczony filolog na pole polityki, potrącając o struny przymierza Austryi z Niemcami i stosunków przyjaźni obu monarchów tych państw. Ta przymieszka polityki, ba nawet szowinizmu germańskiego, nie musiała chyba przyczynić się do uprzyjemnienia pobytu gościom słowiańskim, którzy przybyli tam na zaproszenie Niemców, jako ludzie związani z nimi zawodową pracą pewni, że spotkanie nastąpi na neutralnym terenie wiedzy i postępu.

Pojmujemy, że goście polscy lub czescy nie mogli pójść za przykładem przewodniczącego kongresu i dlatego nie roztaczali swoich poglądów na kwestyę sojuszów międzynarodowych i nie wykazywali różnic w poglądach swoich na ideały, jakie ich szkolnictwu i ich działalności nauczycielskiej przyświecają, a jakie wszystkim szkołom i nauczycielstwu w całej Austryi narzucał prof. Hartel. Milczenie to jednak nie-niemieckich członków kongresu upoważnia nas do przypuszczenia, że znaleźli się na gruncie obcym, choć spodziewać się mieli prawo, że będzie on, co najmniej, neutralnym.

Minister Gautsch wspomniał wprawdzie o „wspólności usiłowań na polu wiedzy między Austryą i Niemcami“, lecz dalsze swe przemówienie poświęcił wyłącznie wykazaniu, jak wielkie znaczenie ma dla ogólnego wykształcenia studyum filologii klasycznej.

„Można słusznie sądzić, — mówił minister Gautsch — że dla pewnych zawodów pełne fachowe wykształcenie jest rzeczą główną a nauka języków klasycznych żadnej dla nich nie ma wartości, — inne koła społeczne jednak nie mogą zrzec się tej nauki nie tylko dla tego, że nauka ta wyrokuje o pewnym poziomie ogólnego wykształcenia, lecz i dla tego także, że na badaniach naukowych opierające się wykształcenie akademickie wymaga tego formalnego wyćwiczenia się, tej umysłowej ruchliwości i zwinności, tego obfitego zasobu myśli, do jakich filologia klasyczna najpewniej prowadzi.“

Jak już z tego ustępu mowy austryackiego ministra oświaty widać, jest on zdeklarowanym zwolennikiem klasycznego kierunku w szkołach średnich. Dopóki więc minister Gautsch stać będzie u steru administracyi szkolnej, nie można się spodziewać zasadniczych zmian w organizacyi szkół średnich z r. 1849.

Przyjęcie członków kongresu przez najwyższe sfery rządowe, ba nawet przez dwór cesarski, było nadzwyczaj uprzejme i serdeczne. Uczonych filologów i profesorów podejmował cesarz i minister, dzisiaj podejmuje ich wiedeńska rada gminna w wspaniałych apartamentach gmachu ratuszowego. Jestto chlubny wyraz uznania dla ludzi pracy naukowej i pionierów oświaty, — uznania, które im nie zawsze i nie wszędzie okazywać się zwykło.

Jakie wrażenie odniosą polscy członkowie kongresu wiedeńskiego, — a jest ich tam wcale liczne grono, gdyż Rada szkolna ułatwiła im udział w kongresie, — uprzedzać nie chcemy. To jednak pewne, że bez korzyści to ich zetknięcie się bezpośrednie z uczonymi niemieckimi nie pozostanie — bo nie wątpimy, że ze spostrzeżeń ogólnych, zarówno jak z toku obrad przedmiotowych, potrafią wysnuć wnioski, które i dla szkół naszych i dla ich osobistych poglądów zpożytkować się dadzą.

Nowe środki ucisku Kościoła katolickiego i duchowieństwa pod zaborem rosyjskim.

(Ciąg dalszy.)

III. *O pensyach duchowieństwa zakonnego.*

18) Sumy wyznaczone dla utrzymania duchowieństwa zakonnego w moc §§ 14 i 36 najwyżej zatwierdzonego 22 listopada (4 grudnia) 1864 r. rozporządzenia o zarządzie katolickich klasztorów, wydają się co 4 miesiące z góry, na początku pierwszego miesiąca z najbliższych kas powiatowych i gubernialnych, za pokwitowaniem przełożonego klasztoru i stosownie do liczby osób zgromadzenia zakonnego, na zasadzie szczegółowych rozporządzeń wydziału zagranicznych wyznań i załączonych spisów nazwisk zakonników.

19) Ponieważ w tych spisach powinna być wykazana liczba osób, znajdujących się w klasztorze w przeciągu ostatnich czterech miesięcy, a liczba zakonników może się zmniejszyć już po wydaniu rozporządzeń a przed nastąpieniem wypłaty, to kasy mogą wypłacić pensye tylko podług załączonych do pokwitowań przełożonego lub przełożonej spisów zakonników znajdujących się rzeczywiście w klasztorze i mających prawo do pensyi. Takie spisy sporządzają przełożeni i one muszą być poświadczone przed samą wypłatą przez miejscową policyjną władzę.

Uwaga. Zakonnicy i zakonnice, którzy, na zasadzie § 19 dodatkowych reguł do Najwyższego ukazu od 27 paźdz. (8 listop. 1864 r.) o rzymsko-katolickich klasztorach, zostali uwolnieni od zakonnych ślubów, z pozwoleniem zamieszkiwania po za obrębem klasztoru, odbierają należącą się im zapomogę w kwocie 40 rb. i po 20 rb. kwaterowego, nie przez przełożonego, ale w moc własnoręcznych kwitów, zgodnie z porządkiem wyznaczonym w art. 13 i dopisku do tego artykułu.

20) Jeśli już po wypłacie czteromiesięcznej kwoty liczba zakonników się zmniejszy, to ostatek takim sposobem otrzymany powinien być użyty przez przełożonego na ogólne potrzeby klasztoru, mianowicie na utrzymanie i naprawę klasztornych budynków i cerkwi. A jeżeli w tym samym czasie liczba zakonników powiększy się, przełożony nie ma prawa żądać dodatku.

21) Wizytatorowie klasztorni otrzymują wynagrodzenie razem z kosztami podróży po czterech miesiącach z najbliższej gubernialnej lub powiatowej kasy, za pokwitowaniem poświadczonem przez gubernatora lub naczelnika powiatu

IV. *O kontroli.*

22) Ażeby władze gubernialne mogły dokładnie sporządzić wymienione spisy wypłat i wydać odnośne rozporządzenia, co do wypłaty pensyi dla świeckiego duchowieństwa oraz dla zakonników i braciszków przy „cerkwiach“ klasztornych, władze dyecezyalne powinny bezzwłocznie donosić gubernatorom o wszystkich zmianach, które nastąpiły w przeciągu czterech miesięcy w personalu tak świeckiego, jak i zakonnego duchowieństwa, jako to: o dniu objęcia obowiązków przez osoby czasowo naznaczone, o śmierci każdej duchownej osoby i o innych wypadkach, skutkiem których ma nastąpić zmiana w wypłacie naznaczonych pensyj.

23) Zarząd gubernialny powinien prowadzić księgi, zawierające wszystkie szczegóły niezbędne dla regularnej wypłaty pensyj tak świeckiego, jak i zakonnego duchowieństwa w obrębie gubernii. Naczelnicy powiatów powinni też prowadzić takie same księgi o osobach, otrzymujących pensye z kas powiatowych.

24) Do tych ksiąg zapisują się wszelkie wiadomości o zmianach w personalu duchowieństwa, a mianowicie: mianowanie na pełnienie obowiązków, zatwierdzenie objęcia posad przez odnośne władze, protokóły o nadania obowiązków podług prawa kanonicznego, nareszcie wiadomości o śmierci osób duchownych.

25) Dla należytej dokładności prowadzenia wymienionych ksiąg, naczelnicy powiatów powinni polecić podwładnym sobie burmistrzom i urzędnikom policyjnym, a także sami dopilnować, żeby pod osobistą odpowiedzialnością donosili im (naczelnikom) i odnośnym władzom gubernialnym nietylko o śmierci każdej duchownej osoby, ale także o objęciu posad i o wydaleniu z nich.

26) O śmierci osób świeckiego i zakonnego duchowieństwa gubernatorowie powinni zawiadomić ministerstwo spraw wewnętrznych, a mianowicie wydział zagranicznych wyznań.

27) To samo ministerstwo otrzymać powinno od generał-gubernatora wiadomości o dozwoleniach: 1) co do przeprowadzenia zakonników z jednego klasztoru do drugiego; 2) co do zamieszkania duchownych emerytów w klasztorach.

Z Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Onegdaj odbyło się posiedzenie głównego zarządu Towarzystwa „Szkoły ludowej“ pod przewodnictwem prezesa posła dra Asnyka. Przed innemi sprawami, które załatwiono, wymieniamy przedewszystkiem uchwałę, dotyczącą budowy szkoły. Uchwalono mianowicie **zakupić grunt i wybudować kosztem Towarzystwa szkołę ludową** w kolonii mazurskiej Magierów, należącej do gminy Ulicko-Seredkiewicz w powiecie Rawa Ruska. Kolonia ta ma 140 dzieci polskich, w wieku szkolnym, które nie mają szkoły. Do kupna gruntu i budowy szkoły przystąpi Towarzystwo natychmiast, pragnąc, aby już z dniem 1 września b. r. budynek mógł być oddanym kolonii na użytek za czynszem rocznym płaconym Towarzystwu w kwocie jednego złr. Koszta budowy tejże szkoły obliczono na 1.400 złr. i taką kwotę upoważniono prezydyum wyasygnować na ręce ks. Tarczyńskiego, pełnomocnika Towarzystwa w tej sprawie. Będzie to zatem **pierwsza szkoła** Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Towarzystwo zastrzega sobie, aby językiem wykładowym w tejże szkole był język polski.

W dalszym ciągu uchwalił zarząd wypłacić kwotę dwustu złr., osadzie mazurskiej Tomaszowce, w powiecie Kałuskim, na rozszerzenie i przybudowanie budynku szkolnego. Jest tam 170 dzieci w wieku szkolnym, dla których obecny budynek ze zwykłej chaty przerobiony, okazał się za szczupłym i zbyt niewygodnym. Sprawą tą zajmie się proboszcz ks. Jan Korczyński.

W uroczystości złożenia zwłok Teofila Lenartowicza na Skałce weźmie zarząd wraz z delegatami Towarzystwa gremialny udział i nieść będzie wieniec, zrobiony z biletów, wydanych na dochód Towarzystwa.

Walne zgromadzenie delegatów Kół Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbędzie się w Krakowie dnia **13 czerwca** (we wtorek) po pogrzebie Lirnika Mazowieckiego, o godzinie 3 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny zgromadzenia następujący: 1) zagajenie przewodniczącego; 2) sprawdzenie legitymacyj; 3) sprawozdanie zarządu głównego ze swych czynności i z czynności Kół; 4) sprawozdanie kasowe; 5) zatwierdzenie regulaminu; 6) wnioski zarządu i delegatów; 7) wybory

W wystawie krajowej 1894 roku uchwalił zarząd wziąć udział.

Nauczycielowi J. Z. za zgodą Rady szkolnej krajowej uchwalono udzielić 50 złr.

Przyjęto nowych członków: z listy p. Stawowskiego (Krzeszowice) 26; z listy p. Przyłuskiego i Tomalskiego; z listy p. Kostkiewicza 3; z listy p. Gawlika (Sucha) 32; z listy p. Tylko 7; z listy T. Strzeleckiego (Złoczów) 40; z listy p. Leokadyi Marowskiej 12. Jako członka założyciela przyjęto do Towarzystwa posła Albina Rayskiego. Przyjęto 51 członków nowych, którzy wstąpili do Koła pań we Lwowie.

Sprawozdania z dotychczasowej działalności nadesłały wszystkie Koła prócz wadowickiego.

Kart legitymacyjnych wystawił sekretaryat do dnia 25 maja **4.583**.

W przeciągu miesiąca kwietnia do funduszu żelaznego wpłynęło 552 złr. 25 ct., do funduszu bieżącego 129 złr. 55 ct. W dniu 1 maja fundusz żelazny wynosił 10.600 złr. w efektach i 6.476 złr. 2 ct. w gotówce, fundusz bieżący złr. 743 ct. 16.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 25 maja.

(§.) Zamknięcie sejmu czeskiego jest tylko rodzajem przedwstępnego kroku, który może go doprowadzić do rozwiązania. Odbyta rada ministrów zastanawiała się bardzo gruntownie nad pytaniem: co zrobić? i ostatecznie — jak się z bardzo dobrego źródła dowiaduję, nie powzięła jeszcze o-

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

25 (Ciąg dalszy.)

Ale potem graliśmy, śpiewali i nawet trochę dokazywali, bo przy mojej muzyce Idalka ze swoim rozbudzonym „filarkiem“ kręciła się po salonie, ucząc go tańczyć polkę, czy walca, a panna Zdrojowska, po prześpiewaniu paru aryj obcych i paru piosenek swojskich, na usilne prośby moje, zaśpiewała jeszcze „du-du“, które tym razem nie wydało mi się pozbawionem pierwotnej wprawdzie, ale smętnej i zadumanej melodyi. Tylko Idalka znowu na chwilę zepsuła mi humor, bo gdy odegrałem moją najpiękniejszą, popisową sztukę, zawołała:

— A co? Sewerko? Prawda, że on gra, jak anioł? Ogromnie zdolny chłopiec, tylko próżniak... oj, oj, oj! Zapytaj go, moja droga, ile lat zajęło mu tłomaczenie pierwszego aktu „Kaina?“

— Idalko, — odrzuciłem z niezadowoleniem, — ile lat zajęło ci robienie niczego?

Ale panna Zdrojowska zaraz powtórzyła za Idalką:

— Kuzynie, ile lat zajęło ci tłomaczenie pierwszego aktu „Kaina?“

— Dwa lata, kuzynko — z niewzruszonym spokojem odpowiedziałem.

Uśmiechnęła się i zauważyła:

— Gdybyś, kuzynie, żył w stojącej wodzie, możeby ta praca twoja i jaka inna jeszcze... płynęła!

— To mię wcale nie obchodzi — opowiedziałem, — uważam siebie za wyłączonego z pod przekleństwa, które spadło w raju na Adama i jego potomstwo...

— Jakiem prawem? — zapytała ze swojem zwykłem w podobnych razach błyśnięciem oczu.

— Prawem cywilizacyi, podniesionej do *nec plus ultra*...

— To jest korony kwiatu, bez korzenia i łodygi, w powietrzu wiszącej...

— Co wy takiego wygadujecie? — zapytała Idalka; — jakie prawo i jaka korona? Ja o koronie żadnej nie wiem, a prawa żadnego nie uznaję. Chcę, to robię cokolwiek; nie chcę, to nie robię. I Zdzisław tak samo... Posłuchajcie teraz tej etiudy Szumana!... pyszna!

Po tej rozmowie byłem nadęty, etiudy nie chwaliłem i do panny Zdrojowskiej wcale się nie zbliżałem, — dopiero około północy, gdy z kapeluszem w ręku zbliżyłem się, aby ją pożegnać, ogarnęło mię uczucie niby żalu że na godzin kilkanaście z nią się rozstaję, niby skruchy za jakieś przewinienie, względem niej popełnione, lub wogóle przewinienie.

Całując ją w rękę, głęboko spojrzałem w jej oczy, a jakiś drugi, siedzący we mnie człowiek, pomimo woli mojej wymówił cicho słowa Byrona:

— „Widzę twoją moc i piękność; ale ukazujesz mi rzeczy, przewyższające moje siły, chociaż nie przewyższające mojego pojęcia“.

Idąc do domu, myślałem, że panna Zdrojowska gra wcale dobrze i śpiewa wcale ładnie, tylko muzyce jej brakuje bardzo techniki, a pięknemu, rozległemu głosowi dostatecznego wyrobienia. Wszystko w niej takie niedokształcone: francuzczyzna, muzyka, głos i filozofia, biedna filozofia; niezdolna wzbić się do tego wspaniałego rozczarowania i zniechęcenia, a zarazem do tej najwyższej wytworności form życia, które są znamionami epok i osobników wyższych. Że istniały w niej materyały na istotę wyższą, nawet bogate, wydawało mi się to niewątpliwem. Jaki wrodzony instynkt piękna i jaka na nie wrażliwość! jaka też głęboka i żywa uczuciowość, przebijająca się w grze rysów, w brzmieniu głosu, szczególniej w śpiewie! Zkądinąd przecież i w innych momentach, bywa poziomą i zimną. Naturalnie. Ażeby oszlifować i usubtelnić swoje wewnętrzne bogactwa, trzeba żyć w świecie — nie na puszczy! Gdyby chociaż tę zimę zgodziła się przepędzić pomiędzy nami! Ależ naturalnie, że tak będzie! Musi pozostać. Namówię ją, aby brała lekcye śpiewu. Trzeba jej tylko trochę wyrobienia głosu, lepszej metody, bogatszego repertuaru, a będzie miała śliczną, prawdziwie brylantową broszę. Myśl ta rozśmieszyła mię. Albożona dba o jakiekolwiek brosze? I tak jej z tem ładnie, że nie dba! I dlatego może nietylko dla ust koralowych i gwiazd szafirowych, myślę o niej ciągle, nie mogę nie myśleć o niej, pomimo, że zacząłem książkę czytać, a potem po klawiszach pianina puściłem palce.

Czytając książkę myślę o niej, grając przerywam fantastyczne akordy i pasaże, a zaczynam przebierać klawisze i szukać po nich pierwotnej, smętnej melodyi chłopskiej: „du-du!“ Nie mogę też nie widzieć jej, pomimo że zgasiłem świecę i ciemność panuje w pokoju; w ciemności widzę ją jak żywą, rozmawiającą przy stole ze szwajcarką w szarej sukni, która z górsko-pasterskim wdziękiem wznosi ku niej prawie rozkochane oczy; albo uśmiechającą się trochę ironicznie, trochę smutnie, i mówiącą: „Gdybyś, kuzynie, żył w stojącej wodzie, możeby ta praca twoja i jaka inna jeszcze — płynęła.“ Słowa te pobudzają mię do śmiechu, ale drugi jakiś człowiek we mnie siedzący, niespokojnie przewraca się na łóżku, głucho dręczony skruchą za przewinienie, którego jasno sobie nie określa, bo nie chce, bo jest tchórzem, który wie, że gdy raz określi, będzie niepokojony myślą o zaprzęgnięciu się do woza..

Umówiliśmy się z Idalką, że pojadę z nią i z panną Zdrojowską do teatru. Przez cały dzień ani na moment do tych pań zajrzeć nie mogłem, tak mię oskoczyły i obarczyły towarzyskie obowiązki i zajęcia. Oddałem kilka najkonieczniejszych wizyt, parę godzin strawiłem wspólnie z Józiem i Leonem na bieganinie w interesach mającego się odbyć wkrótce teatru amatorskiego, jedną jeszcze na rozprawie z krawcem, jedną w restauracyi, aż nadszedł zmrok.

Na godzinę zaledwie przed porą udania się do teatru, znalazłem się w salonie Idalki, która wkrótce po mojem przyjściu zasiadła do fortepianu i grać zaczęła. Grała na pamięć, bo salon oświetlonym był jedną tylko, przez zasłonę przyćmioną lampą, tak, że ja i panna Zdrojowska siedzieliśmy prawie w zmroku, trochę tylko przez światło lampy pozłoconym, ona na kanapce ja na swoim ulubionym pufie, prawie u jej stóp. Nie unikała mię, o, wcale mię nie unikała, tylko zdawało mi się, że była nieco bledszą, smutniejszą i więcej milczącą niż wczoraj. Ale niekiedy to tak być musi; ja również mniej niż zwykle miałem ochoty do mówienia i zrazu przebąkiwałem jej tylko to i owo o sposobie, w jakim spędziłem dzień dzisiejszy.

— Pusto, marnie i męcząco — rzekłem ze smutkiem.

Długą chwilę, z oczyma utkwionemi w przyćmioną lampę, milczała, aż tonem zapytania przemówiła:

— Dlaczegoż nie przepędzać dni inaczej?

— Nie umiem inaczej — odpowiedziałem — i... nie chcę. Życie, które mię czasem nuży, a nigdy nie zadawalnia zupełnie, wiąże mię przecież do siebie tysiącem nici przyzwyczajeń, upodobań i stosunków. Czy perła w swojej błyszczącej muszli jest szczęśliwą? niewiadomo, ale jest w niej zamkniętą i czytałem gdzieś legendę, że wydzierana z tęczowego swego pałacu, wydaje łkanie, którego utrwalone echo napełnia muszlę wiecznym szmerem. Są na ziemi, kuzynko, fatalizmy i konieczności, którym my biedni ulegać musimy.

(C. d. n.)

statecznej uchwały. Propozycyj było kilka, ale ostatecznie hr. Taaffe zwyciężył, żądając, żeby przedewszystkiem działać z rozmysłem i bez po śpiechu. Zdanie, żeby ekscedujących w sali sejmowej posłów młodoczeskich postawić w stan oskarżenia, zyskało u większości ministrów poparcie, jednakże i co do tego nie powzięto rozstrzygającej decyzyi, pozostawiając praskiej prokuratoryi rozpatrzenie sprawy, o ile takowa przedstawia dane do sformułowania aktu oskarżenia o zaburzenie spokoju publicznego. Bądź co bądź można przyjąć za rzecz pewną, iż rząd myśli na seryo o represaliach przeciwko Czechom, a to w celu przekonania czeskich wyborców, iż wyrządzają oni szkodę swojemu narodowi, wybierając Młodoczechów do ciał ustawodawczych. Jakiego jednak rodzaju będą te represalia, tego w tej chwili sam jeszcze hr. Taaffe nie wie. Podobno przedstawił co do tego p. Plener podczas swej konferencyi z prezydentem gabinetu szczegółowe wnioski, ale rząd zaraz już na wstępie podniósł przeciwko nim uzasadnione zarzuty i słusznie, ponieważ wymieniony przewódca opozycyi rozwija zbyt dużo zapału w niepotrzebnem drażnieniu Czechów, a często miewa zachcianki i pomysły, które, jeśliby istotnie były wykonane, mogłyby na seryo przyprowadzić Czechów do ostateczności, co żadną miarą nie może leżeć w interesie państwa.

Pewnem jest dalej, iż na razie ani hr. Thun nie poda się do dymisyi, ani też sejm czeski rozwiązanym nie będzie, co zresztą jest bardzo naturalnem, ponieważ w danym razie trudno znaleść odpowiedniejszej osobistości na posadę namiestnika czeskiego, jak nim jest właśnie hr. Thun, człowiek wielce uzdolniony, energiczny, posiadający wielkie wpływy i znający wybornie stosunki krajowe. Rozwiązanie sejmu nie miałoby na razie nietylko żadnego celu, lecz owszem mogłoby jeszcze bardziej pogorszyć położenie, gdyż Młodoczesi wyszliby z nowych wyborów w większej, aniżeli dotychczas liczbie, zarówno do sejmu czeskiego, jak i do Rady państwa. Naprzód, sądzi rząd, trzeba skruszyć czeskich wyborców, czy tylko będzie to możliwem? Oto ważne pytanie chwili. Czesi są bowiem narodem upartym i zapamiętałym i nie dają się straszyć i miękczyć nawet — stanem oblężenia. Niemieckie nowe sądy obwodowe i powiatowe w Czechach mogłyby w danych warunkach zbyt dużo kosztować, a z pewnością wartość ich musi się wydać każdemu, trzeźwo na położenie patrzącemu, zbyt minimalną, jeśli się ma na uwadze, iż mogą one stać się powodem pchnięcia całego narodu czeskiego na tory najskrajniejszej opozycyi. Sprawa czeska — można już w chwili tak mówić — jest zbyt ważną sprawą państwową, a dlatego rząd uczyni dobrze i zasłuży się państwu, jeśli roztropnie i z należytą rozwagą starać się będzie o jej rozwiązanie. Błędów popełniono dosyć, obecnie mogłaby jedna kropla przelać wodę w pełnej już szklance.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 25 maja.

(Dokończenie.)

R. m. dr. Kohn uczynił wniosek konkretny, aby paragraf ów uchwalić w brzmieniu pierwszego projektu kontraktu. Mianowicie: „projekt repertuaru na cały miesiąc winien dzierżawca przedłożyć w 2 egzemplarzach komisyi teatralnej 14 dni naprzód. Komisya ma prawo żądać zmiany repertuaru, a gdy najdalej do dni 8 od przedłożenia jej repertuaru zmiany nie zażąda, to repertuar uważany będzie jako zatwierdzony“.

Przemawiali jeszcze dr. Kasparek wnosząc poprawkę i r. m. Wenzel, który zapewniał, iż z krakowskich przedsiębiorców teatralnych jeden tylko Męciszewski zbankrutował, gdyż był fantastą i kazał grywać sztuki na które nikt nie chodził.

Po odpowiedzi referenta, jak zazwyczaj bardziej sarkastycznej i błyskotliwej aniżeli przekonywającej, Rada przychyliła się do wniosku dr. Kohna i uchwaliła paragraf w przytoczonem powyżej brzmieniu.

R. m. dr. Paszkowski Fr wnosi aby paragrafny następne od 6 do 11 włącznie, jako dotyczące kontroli artystycznej nad teatrem ogólnie były traktowane. Rada podziela ten pogląd a dr. Paszkowski wykazuje szczegółowo, jak każdy z omawianych paragrafów krępuje przedsiębiorcę w wykonywaniu jego zadań. Opierając się na zdaniu znawców, w ich rzędzie na opinii Stanisława Koźmiana, wykazuje mowca, iż nie jest potrzebnem cyfrowe określenie liczby aktorów, których przedsiębiorca ma trzymać. Pierwotny projekt oznaczał liczbę 40, teraźniejszy żąda 30. Znawcy oświadczyli się przeciw ingerencyi komisyi w kwestyi przyjmowania artystów — mowca podziela ten pogląd i sądzi, iż należy to pozostawić dyrektorowi teatru. Także żądanie zastąpienia artysty innym w dniach 30, w naszych warunkach trudnem jest do spełnienia. Co innego w Niemczech, gdzie aktorów bez liku a nadto są agencye pośredniczące w ich ulokowaniu. Trudno jest również orzekać o zdolnościach młodych sił artystycznych, a §. 10 projektu daje prawo komisyi zabronić owym siłom występów po paru przedstawieniach.

Zamiast tych paragrafów mowca prosi o przyjęcie następującej stylizacyi: § 6. Celem zadośćuczynienia obowiązkowi dawania przedstawień scenicznych, obowiązanym jest dzierżawca utrzymywać towarzystwo dramatyczne zdolnych artystów i artystek, w liczbie potrzebnej do wystawiania dzieł dramatycznych, grywanych na scenach stołecznych. Obowiązanym jest dalej mieć odpowiadającego zadaniu dyrektora artystycznego, lub reżysera i dawać przedstawienia staranne z odpowiednią obsadą ról, doskonałem ich wyuczeniem i wypróbowaniem, opartem na dostatecznej ilości prób scenicznych. Przedsiębiorca winien nadto starać się o występy gościnne znakomitszych artystów.

R. m. dr. Kasparek podziela w zupełności poglądy wyrażone przez dr. Paszkowskiego i popiera wniosek.

Referent dr. Jakubowski jest przeciwnym wnioskowi.

W głosowaniu za wnioskiem dr. Paszkowskiego oświadczyło się na 31 obecnych 13 głosów — zatem wniosek odrzucono. Rada przystąpiła do dyskusyi nad §. 6 projektu według stylizacyi komisyi. Paragraf ten brzmi: „Celem zadośćuczynienia obowiązkowi dawania przedstawień scenicznych, obowiązanym jest dzierżawca utrzymywać trupę zdolnych artystów i artystek w liczbie potrzebnej do wystawienia dzieł dramatycznych, grywanych na scenach stołecznych, składającą się najmniej z 30 osób, tudzież sił pomocniczych męskich i kobiecych“.

P. prezydent Friedlein poddaje ten § pod głosowanie i stwierdza, że on także upadł 13 głosami. Powstało stąd chwilowe zamięszanie i r. m. dr. Kasparek wnosi, by podzielić głosowanie nad paragrafem. Pierwszą część paragrafu do wyrazu „stołecznych“ przyjmuje Rada jednogłośnie, drugą część od wyrazu „składającą się“ aż do końca przyjmuje Rada 17 głosami.

Rozpoczęto obrady nad §. 7, traktującym o przyjmowaniu artystów i tu przemawiali pp. Fr. Paszkowski, dr. Rosenblatt i Fedorowicz, do dalszych wszakże obrad brakło kompletu a skutkiem tego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 27 maja.*

Odtrącenie delegatów młodoczeskich od udziału w komisyach i sposób wyjaśnienia powodów, jakiemi się większość delegacyi w wyborach kierowała, znalazły uznanie tylko u dzienników przez rząd inspirowanych, inne z wyjątkiem tych, które jeszcze nie wypowiedziały swego zdania, potępiają stanowczo krok delegacyi mniej więcej tak, jakeśmy to wczoraj uczynili twierdząc, że delegacya nie jest bynajmniej trybunałem do wydawania wyroku za postępowanie posłów w innych ciałach reprezentacyjnych. Jeżeli uznano za stosowne niedopuścić żadnego Młodoczecha do komisyi, można było w milczeniu tak zrobić, jak się umówiono, ale nie wypadało tego głosić w sposób tak ubliżający i drażniący, zwłaszcza, że można było przewidzieć, iż to cały naród weźmie za ubliżenie sobie. Gorsza rzecz pod względem politycznym jest w tem, że przez to odtrącenie zmusi się delegatów młodoczeskich do szerokiego omawiania różnych spraw i niektórych innych na pełnych posiedzeniach, a więc do wniesienia sprawy czeskiej przed forum, od którego głos rozchodzi się szerzej, niż od Rady państwa. Niestosownem postępowaniem było już to, że zatargi między Czechami a Niemcami, zamiast załagodzić w sejmie czeskim, przeniesiono do Rady państwa, skutkiem czego cała rozprawa budżetowa była właściwie zatargiem między Czechami a Niemcami i rządem; teraz przez wcale niefortunne wystąpienie p. Plenera stało się jeszcze gorzej.

Że tak będzie, można wnioskować z artykułu statecznej *Politik*, w którym między innemi czytamy: „Delegacye nie mają nic do czynienia z kwestyami i sporami stronnictw, są one forum, w którem narody monarchii mają wykonywać prawo uchwalania podatków, — a w tem forum żaden Plener nie powinien rościć sobie prawa do brutalnego odtrącenia reprezentantów narodowych od udziału w naradach jedynie z nienawiści partyjnej. Czyż sądzi p. Plener, że naród czeski puści zupełnie płazem ten gwałt zadany jego prawu, czyż sądzi ten pan wiedeński, który co roku przybywa do Czech na gościnne występy, aby w kraju siać kłótnie i niepokoje, iż od jego kaprysu zależy zmusić cały naród do milczenia w kwestyi wydatków na armię? Niechaj we Wiedniu nie wątpią o tem, że odtrącenie jakiego doznali posłowie czescy w łonie delegacyi, będzie uważane za ubliżenie wyrządzone całemu narodowi. Jeżeli p. Plener bezkarnie może sobie pozwolić tej przyjemności, iż rozbraja naród czeski w reprezentacyi, gdzie tenże jest w mniejszości, przez to, że mu usta gwałtem zatyka, — to niczego tem nie dokaże jak tylko, że wywoła jeszcze większy opór przeciw projektom (punktacyom ugodowym) zagrażającym krajowi rozćwiertowaniem...“

Z nieustających komisyj.

Nieustająca komisya przemysłowa zastanawiała się na wczorajszem posiedzeniu nad pytaniem zasadniczem, czy Izby handlowo-przemysłowe zaprosić do wysłania delegatów na ustną ankietę. Na wniosek dra Luegera uchwalono nie wzywać Izb do ankiety. Radzono następnie nad powołaniem z całego państwa ekspertów.

Komisya podatkowa rozpoczęła również wczoraj obrady pod przewodnictwem Mengera. Przypomnieć należy, że dotąd komisya obradowała tylko nad niektóremi postanowieniami rządowego projektu podatkowego, a jedynie co do nowego podatku zarobkowego jednogłośnie zasadniczą powzięła uchwałę, odrzucając główną podstawę rządowego projektu t. j. taryfę podatku zarobkowego i nie zgadzając się na łączenie wszystkich opodatkowanych w pewnym okręgu w jednę komisyę podatkową. Natomiast podniesiono myśl, aby opodatkowanych dzielić na trzy lub cztery grupy podatkowe, przyczem opusty z osobistych podatków dochodowych miałyby służyć wyłącznie niższym klasom podatkowym. Do rozmaitych stronnictw należący członkowie komisyi zgodzili się wówczas na ten projekt, a i rząd oświadczył się przychylnie względem niego. Obecnie więc jest zadaniem komisyi w tym duchu opracować projekt o podatku zarobkowym.

Na posiedzeniu wczorajszem odbył się wybór podkomitetów: dla podatku zarobkowego, dla podatku od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków i dla podatku osobisto dochodowego.

Z posłów polskich weszli do pierwszego subkomitetu pp. Byk i Czecz, do drugiego Abrahamowicz i Jędrzejowicz, do trzeciego Abrahamowicz i Kozłowski. Postanowiono również, że plenarne posiedzenia komisyi odbywać się mają cztery razy w tygodniu, resztę zaś czasu pozostawiono do obrad subkomitetów. Na posiedzeniach plenarnych ma się komisya zająć przedewszystkiem rządowym projektem podatku osobisto-dochodowego.

Z zaboru pruskiego.

Komitet prowincyonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie zwołał do Poznania na dzień 30 maja walne zebranie delegatów powiatowych, celem przyjęcia sprawozdań delegatów i wyboru kandydatów na posłów do parlamentu na wszystkie okręgi wyborcze.

Organ dr. Szymańskiego *Orędownik* wyraża niezmierne zadowolenie z powodu powtórzonego rozbicia walnego zgromadzenia wyborców miasta Poznania. Pan Szymański posuwa się do tego, że rozbijanie zgromadzeń wyborczych stawia jako ogólne hasło ruchu wyborczego w zaborze pruskim.

„Rodacy na prowincyi — woła *Orędownik* — bierzcie przykład ze stolicy Wielkopolski. Rozbijajcie wszędzie walne zebrania. Wszystkie komitety na prowincyi, to spiski partyi dworskiej, zorganizowane na to, aby działać na szkodę i krzywdę ludu. A więc rewolucya przeciw komitetom powiatowym!“

Oto ostatnie hasło *Orędownika*, który mieni się wyłącznym obrońcą ludu. Czy wyborcy na prowincyi pójdą za tem hasłem, wątpić należy. Już w samym Poznaniu zwolennicy p. Szymańskiego byli w znacznej mniejszości, a w Kościanie n. p. w liczbie 400 wyborców p, Szymański znalazł zaledwie około 20 zwolenników.

Mamy przekonanie, że ogromna większość wyborców polskich nie pójdzie za głosem p. Szymańskiego; że nawet ci, którzy niezadowoleni są z postawy, jakie Koło polskie zajęło wobec projektu wojskowego, a zwłaszcza ze sposobu umotywowania tej postawy, jakiego użył p. Komierowski, nie zechcą jednakże narażać społeczeństwa polskiego i przez społeczeństwo to wybranych komitetów wyborczych na pośmiewisko wobec Niemców. Wszyscy, którzy cenią i szanują wolność dyskusyi i wogóle wolność obywatelską, muszą potępić metodę polityczną p. Szymańskiego. W kołach wyborców polskich objawia się pewne niezadowolenie przeciwko polityce Koła polskiego, ale potępienia godnym jest człowiek, który niezadowolenie to chce wyzyskać dla egoistycznych widoków, bez względu na honor i dobro społeczeństwa.

Z ruchu wyborczego na prowincyi *Dz. Pozn.* donosi:

We Wrześni wybrani jednogłośnie na kandydatów poselskich: 1) dr. Zygmunt Dziembowski, 2) ks. Patron Wawrzyniak, 3) ks. dr. Jażdżewski.

W Koźminie wybrani: 1) ks. Jażdżewski, 2) Ildefons Chełkowski, 3) hr. Józef Czarnecki z Dobrzycy.

W Bydgoszczy przyjęto następującą listę kandydatów: 1) adwokat Moczyński, 2) dr. Chłapowski z Korosowa, 3) ks. Malicki z Żołędowa.

Co do Niemców bydgoskiego okręgu, konserwatyści, narodowo-liberalni i agraryusze zgodzili się wczoraj na postawienie wspólnego kandydata do parlamentu niemieckiego. Wybór padł na landrata Unruhe.

Z Niemiec.

Najnowszą wiadomością z ruchu wyborczego jest rozdwojenie w centrum, wywołane secesyą posła Schorlemer-Alsta. Zwołał on zgromadzenie westfalskich mężów zaufania centrum do Monasteru, gdzie zażądał, aby 4 mandaty z Westfalii oddano właścicielom dóbr. Wniosek ten jednak został odrzucony, po czem Schorlemer-Alst oświadczył, że występuje ze stronnictwa. Obecnie rozpoczął też najnowszy ten secesyonista akcyę wyborczą na własną rękę i w tym celu, połączywszy się z klubem rolników, wydał odezwę wyborczą, zapowiadającą postawienie własnych kandydatów. W odezwie zaznaczono potrzebę zapewnienia pokoju „przez utrzymywanie armii, dostatecznej do obrony granic i ochrony ojczyzny.“

Nowy ten objaw rozbicia w stronnictwie centrum wywołał poważne obawy w jego zarządzie, a *Germania* występuje przeciw Schorlemerowi w sposób gwałtowny, wyrzucając mu jego postępowanie jeszcze za czasów Windthorsta, który zawsze użalał się na niekarność tego posła i przykre nieraz z nim miewał zajścia. Z odezwy zaś Schorlemera widać, że przechyla się on ku wnioskom Huenego, a więc pozbawić może dotychczasowe swoje stronnictwo pewnej liczby mandatów. Zważywszy zaś, że i w stronnictwie wolnomyślnem przyszło już do jawnego rozłamu, łatwo przewidzieć, iż w nowym parlamencie wyłonią się frakcye i stronnictwa, które zmienić mogą dotychczasową konstelacyę w Izbie. Idzie tylko o to, — a dzisiaj tego przewidzieć nie można, — na czyją korzyść zmieni się konstelacya parlamentarna, na korzyść rządu, czy opozycyi?

Stronnictwo socyalistyczne liczy na zdobycie 18 okręgów wyborczych, między któremi wymieniają głównie: w Berlinie 2 okręgi, Teltow-Beeskow, Westhavelland, Gotha, Kassel, Wrocław (zachód), Rostock, Drezno (miasto i powiat) i t. d.

Z bawiącym obecnie w Frankfurcie nad Menem ministrem Miquelem rozmawiał redaktor dziennika *Frankf. General-Anz.*, i treść rozmowy ogłasza obecnie w swojem piśmie. Minister zaprzeczył twierdzeniom, jakoby naród niemiecki nie był w możności znieść nałożenia na siebie nowych 50 do 60 milionów marek rocznie na opędzenie kosztów projektu wojskowego. Nieprawdziwemi są twierdzenia, jakoby rząd łożył ciągle nowe podatki na wojsko, zaniedbywał ważne zadania cywilizacyjne narodu. Nikt nie powinien wątpić, że celem powiększenia wojska ma być zapewnienie pokoju. Ponowne odrzucenie projektu wojskowego wytworzy dla narodu niemieckiego wielkie trudności wewnętrzne i zewnętrzne, osłabi znaczenie Niemiec wobec zagranicy i powiększy niebezpieczeństwo wojny. Nikt nie powinien sądzić, że cesarz chce mieć liczniejszą armię dla przeprowadzenia jakichś awanturniczych planów, ale wierzyć powinien, że armia ta będzie w ręku cesarza tylko tarczą dla utrzymania pokoju.

Jubileusz „sławiańskiego“ towarzystwa.

Dwudziestapiąta rocznica petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności nie tylko nie wywołała żadnych zachwytów w rosyjskiem społeczeństwie, ale odznaczyła się ciekawemi zeznaniami samego prezesa, JE. Ignatiewa, z których widać, że zacny kierownik Towarzystwa znacznie spuścił z tonu. Przyznając, że opinia publiczna, „zmateryalizowana i pozytywna“, coraz częściej się odzywa: „po co słowiańskie Towarzystwo w Rosyi? cóż ono ma wyrażać?“ Hrabia Ignatiew zaznacza, że jego Towarzystwo „wcale się zagraniczną polityką nie zajmuje, bo takową kieruje rząd carski“, że jest tylko spadkobiercą dawnych słowianofilów, przedewszystkiem prawosławnem stowarzyszeniem, które wszystkich swoich braci z krwi i wiary przyjmuje z otwartemi rękoma, nie narzucając się im, a litując się serdecznie nad pobratymcami, którzy odrzucają prawdziwą wiarę św. Cyrylla i Metodego. Po takim obłudnym płaczu, zacny hrabia się skarży, że środki Towarzystwa nie odpowiadają zamierzonym celom i pociesza się tem, że będzie nadal służyło wiernie carowi, Rosyi i słowiańszczyźnie

Takie wyraźne ograniczenie pierwotnego okresu działania znamienitego Towarzystwa zostało bez wątpienia spowodowane przez teraźniejszy nieograniczony wpływ Pobiedonoscewa, prawosławnego ultra-fanatyka, na rosyjskie sprawy, ale za przyczynę należy także uważać zupełne niepowodzenie dotychczasowej wielkiej polityki hr. Ignatiewa. Dlatego prezes zaznacza najwyraźniej, że będzie się trzymał wyłącznie „obyczajowego, społecznego i państwowego rosyjskiego bytu“, a zatem, ma się rozumieć, nie czyni braciom Słowianom żadnej nadziei troszczenia się o ich własny ustrój, a pozwala im się tylko przyłączyć, nie narzucając się, do szczęśliwego rosyjskiego caratu. To też ochotników do przyłączenia się okazało się w taką rocznicę bardzo mało. Oprócz „niezawodnego“ Strossmajera, serbskiego metropolity Michaiła, serbskiego posła Wasilewicza, i — co się samo przez się rozumie — niezbędnych książąt Czarnogórskich, nikt nie myślał przesłać powinszowań, bo nie liczymy przecie płatnych *„russkich z Hałyczyny*, jakiegoś Kroata Jagicza imiennika profesora, i emigranta Ludskanowa, dziękującego w imię Bułgaryi(!) Po odśpiewaniu *„Boże carja chrani“* i rozdaniu wielkiej ilości czarnogórskich orderów, skończyła się cała uroczystość, o której możemy tylko powiedzieć, że z wielkiej chmury mały deszcz.

Z Serbii.

Król podpisał ukaz, odwołujący Olimpiusza Wasilewicza z posady posła serbskiego w Petersburgu. Wasilewicz jest zagorzałym panslawistą i niejednokrotnie głośno manifestował swoje zapatrywania na stanowisku, jakie zajmował w Petersburgu. — Z posady tej przechodzi on wprost w stan spoczynku, a na jego miejsce posłem w Petersburgu ma zostać Pasicz. Rząd serbski postanowił dalej przywrócić posadę posła w Londynie i ma w najbliższej sesyi skupczyny zażądać odpowiedniego kredytu. Jako kandydata na tę posadę upatrzono Cedomiła Mijatowicza. Według wiadomości, nadchodzących z Belgradu, ma po ukonstytuowaniu się skupczyny nastąpić rekonstrukcya gabinetu. Obecny minister wojny Tranasowicz ma objąć posadę posła w Rzymie.

Kronika.

***Kraków**, 27 maja.*

Krakowskie Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ uchwaliło wziąć udział w pogrzebie Teofila Lenartowicza i nieść wieniec z kłosów i kwiatów polnych, przetykany biletami, wydanemi na dochód Tow. „Szkoły ludowej“.

Udział w pogrzebie Lenartowicza weźmie także krakowskie Towarzystwo im Tadeusza Kościuszki. Wydział tego Towarzystwa na wczoraj odbytem posiedzeniu przyjął do wiadomości zaproszenie komitetu sprowadzenia zwłok Lenartowicza i uchwalił wystąpić na pogrzebie *in corpore* z wieńcem, jak niemniej do gremialnego udziału w pochodzie wezwać członków Towarzystwa

Festyn w parku dra Jordana urządza w miesiącu przyszłym Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki. Głównym punktem urozmaiconego programu będzie scena z bitwy racławickiej, którą przedstawią młode wiarusy, kształcące swe siły w parku dra Jordana. Przygotowania i ćwiczenia do tej batalii odbywają się już od dłuższego czasu. Dzięki ofiarności i inicyatywie dra Jordana otrzyma młodzież na ten popis nowe, piękne mundurki, sukmany, sztandary, karabinki i t. p. Nie ulega wątpliwości, że festyn ten ściągnie do parku tłumy publiczności

Na członków Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki przyjęci zostali przez wydział tego Towarzystwa pp: Bieliński Kazimierz, Danielak Michał, Dołkowski Stefan, Kucharski Jan, Siedlecki Jan i Zwoźniak Jan.

Kopiec Kościuszki pod Krakowem, ten wspaniały pomnik czci narodu dla bohatera z pod Racławic, uległ znacznemu uszkodzeniu, skutkiem usunięcia się ziemi, spowodowanego deszczami. Wczoraj wieczorem władze wojskowe dały o tem znać komitetowi konserwacyi kopca, na którego czele stoi dr. Franciszek Paszkowski, wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej i poseł do Sejmu. Nie ulega wątpliwości, iż poczynione szkody w najbliższym czasie będą naprawione.

Komitet Grottgerowski uwiadamia artystów malarzy i rzeźbiarzy, że walne zebranie odbędzie się we środę 31 b. m o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego, ulica św. Tomasza l. 32. Na porządku dziennym sprawozdanie komitetu z dokonanych czynności.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie wystawiło godne widzenia prace artysty rzeźbiarza Roberta Weigla, członka „Wiener Kunstlergenossenschaft“. Delikatnie modelowane figurki muzyków Beethovena i Mozarta, jako też cztery inne rodzajowe, etnograficzne lub fantazyjne pomysły, polychromowane lub bronzowane, są wykonane z rodzaju masy alabastrowej, skomponowanej przez artystę, która dla podobieństwa do kości słoniowej nosi nazwę Elfithu. Wystawione przedmioty mogą być prawdziwą ozdobą każdego salonu. Niejako oryginalną ramę dla tych ujmujących drobiazgów stanowi szereg wystawionych dawnych haftów i tkanin jedwabnych i brokatowych na kościelne paramenta, jako też materyj na dawne polskie pasy kontuszowe.

Zmowa robotników murarskich od dni kilku trwa w Krakowie. Nie ogół należy do zmowy, lecz znaczna część robotników, którzy domagają się dziesięciogodzinnej pracy i podwyższenia płac. W poniedziałek 29 b. m. w sali Rady miejskiej o godz. 10 rano ma się odbyć zgromadzenie celem naradzenia się nad położeniem.

Z Tow. dla upiększania miasta Krakowa i okolicy. W sobotę dnia 3 czerwca b. r. odbędzie się o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej czwarte zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa dla upiększania miasta Krakowa i okolicy. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu trzeciego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. Sprawozdanie kasowe. Wnioski komisyi rewizyjnej. Wybór dwu członków wydziału. Wnioski członków.

W razie nieprzybycia ilości członków statutem przepisanej, odbędzie się tegoż samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym, o godzinie 6, ponowne walne zgromadzenie, które w myśl §. 16 statutów poweźmie uchwały bez względu na ilość obecnych członków.

W imieniu wydziału: *Dr. Ferdynand Wilkosz*, starszy Towarzystwa.

Loterya fantowa, urządzona przez krakowskie Koło pań na dochód Tow. „Szkoły ludowej“, odbędzie się dnia 4 czerwca w ogrodzie strzeleckim.

Sprawa karna o nadużycia cłowe, która wywołała na dniu 23 marca br. konfiskatę licznym firmom handlowym towarów, prowadzona przez tutejszą powiatową dyrekcyę skarbu z niezwykłą energią, jest co do traktowania towarów samych na ukończeniu.

Towary te przez interesowanych kupców nie wykupione, w dniu 12 czerwca br. i dni następnych w drodze publicznego przetargu sprzedane zostaną w urzędzie cłowym na dworcu kolei w Krakowie.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2, kursujące dotychczas pomiędzy Krakowem, Lwowem i Suczawą, z dniem 1 czerwca b. r. kursować także będą na szlaku Lwów-Wołoczyska. Pociąg pospieszny Nr. 1 (wyjazd z Krakowa o godz. 9 m. 20 wieczór) odjeżdżać będzie ze Lwowa o godz. 6 m. 8 i przybędzie do Złoczowa o godz. 7 m. 56 rano, do Tarnopola o godz. 9 m. 24 przed południem, do Podwołoczysk o godz 10 m. 36 przed południem, a do Wołoczysk o godz. 10 m. 54 przed południem. Pociąg w przeciwnym kierunku Nr. 2 wyjeżdżać będzie z Podwołoczysk o godz 5 m. 8 po południu, z Tarnopola o godz. 6 m. 21 wieczór, ze Złoczowa o godz. 7 m. 40 wieczór i przybędzie do Lwowa o godz. 9 m 26 wieczór (przyjazd do Krakowa o godz. 6 m. 20 rano). Szczegółowy rozkład tych pociągów uwidoczniony jest w dotyczących plakatach, jakoteż w dodatkach do rozkładu jazdy.

Do rozkładu jazdy w formacie kieszonkowym wydano również poprawki, które na odnośnych miejscach książeczki wlepiać należy. Kartki te wydaje się bezpłatnie we wszystkich miejscach sprzedaży kieszonkowych rozkładów jazdy.

Ogień. Dziś w południe w gmachu hotelu Saskiego na strychu od strony ulicy św. Jana wynikł ogień, jak przypuszczają skutkiem nieostrożności robotników blacharskich. Dwa pogotowia straży ogniowej wraz z naczelnikiem p. Eminowiczem przybyły na miejsce wypadku, który, gdyby nie rychła pomoc, mógłby być groźnym. Straż musiała długo pracować nad ugaszeniem palących się belek strychowych

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Badeni przejechał dziś pospiesznym pociągiem przez Kraków z powrotem do Lwowa, powitany na dworcu tutejszym przez przedstawicieli władz.

P. Mikołaj Wacław Krzyżanowski, geometra przez rząd upoważniony, z siedzibą urzędową w Krzeszowicach, złożył przepisaną przysięgę.

Śluby. Dziś o godzinie 10 rano odbył się w kościele OO. Karmelitów ślub panny Maryi Dąbrowskiej z p. Alfredem Beerem, profesorem gimnazyum w Kołomyi.

Dziś odbył się we Lwowie w kaplicy arcybiskupiej ślub panny Maryi Bocheńskiej, córki ś. p. Józefa Bocheńskiego i Teresy z hr. Wolańskich, z p. Stanisławem Chłapowskim, synem Kazimierza i Anny z Chłapowskich.

Gorlice, 22 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Popis publiczny uczniów uzupełniającej szkoły przemysłowej odbył się dnia 14 b. m. pod przewodnictwem marszałka Rady powiatowej gorlickiej p Edwarda Miłkowskiego i przy współudziale poważnej liczby gości. Egzaminowano ze wszystkich przedmiotów.

Po skończonym popisie przewodniczący podziękowawszy za całoroczną, a jak się wyraził, rzetelną pracę gronu nauczycielskiemu, zwrócił się do zgromadzonych pracodawców i w dłuższej przemowie wykazał powód opłakanego stanu naszego kraju pod względem przemysłu i rzemiosła, porównał inne kraje z naszym pod względem dobrobytu, zaznaczył cel i zadanie szkoły przemysłowej, a wreszcie zachęcał stan rzemieślniczy do regularnego posyłania na naukę młodzieży rękodzielniczej i popierania usiłowań szkoły.

W dalszym ciągu programu odczytano klasyfikacyę, która wykazała na 166 uczniów stale uczęszczających: 146 z postępem, czyli 88%, a między nimi ze stopniem celującym. Kierownik szkoły odczytał listę uczniów, których nagrodzono książeczkami Towarzystwa zaliczkowego, reprezentującemi kwotę 100 złr., nadto książkami do czytania w ozdobnej oprawie wartości 40 złr.

Dyrekcya szkoły składa podziękowanie w imieniu młodzieży rękodzielniczej: Magistratowi za kwotę 40 złr, Dyrekcyi Tow. zaliczkowego za kwotę 40 złr., Radzie powiatowej za kwotę 20 złr., Towarzystwu (izrael.) dla handlu i przemysłu za kwotę 10 złr., Towarzystwu dla handlu, przemysłu i rolnictwa za kwotę 10 złr., złożoną na premie, — jak również Bractwom rzemieślniczym za wystąpienie bezinteresowne ze światłem i chorągwiami podczas nabożeństwa, odprawionego przed popisem.

Ze Lwowa. Godną widzenia jest otwarta we Lwowie wystawa zbiorów dr. Siemiradzkiego, z podróży jego po krainach Ameryki południowej, którą oglądać można w Muzeum przemysłowem miejskiem. Wystawa obejmuje przedmioty, zebrane podczas dwu podróży naszego uczonego do Ameryki południowej: pierwszej na Antylle, Panamę i do Ekwadoru, odbytej w r. 1882—1883; drugiej w roku ubiegłym do Brazylii Paragwaju, Argentyny, Patagonii i Chili. Pomiędzy zbiorem map, tyczącym się zwiedzonych krajów, mieści się świeżo ogłoszona w *Petermanns Mittheilungen* mapa części Patagonii i Araukanii, skreślona przez dr. S., w okolicy przedtem geograficznie zupełnie nieznanej. Bogaty zbiór kilimków i tkanin araukańskich szczepów po obu stronach Andów, motywami haftu żywo przypomina kilimy huculskie. Jednę ze ścian zajmuje zbiór ubiorów, ozdób i broni dzikich plemion indyjskich Chamacocos, Lenguas, Payaguas i Botokudów w południowej Bra-

zylii i Paragwaju. Zbiór wyrobów skórzanych, futer i przyborów do konnej jazdy, wyrabianych przez Indyan patagońskich, budzi najżywsze zajęcie. Ozdobą wystawy są prześliczne, jak pajęczyna cienkie koronki paragwajskie i okazały hamak paragwajskiego wyrobu. Zbiór fotografij i rysunków, przeszło 300 okazów liczący, obejmuje pomiędzy innemi typy i widoki z polskich kolonij w Brazylii, z Andów patagońskich, Araukanii, Ekwadoru i Panamy. Wystawa urządzoną została na dochód tyle sympatycznej wszystkim kolonii leczniczej rymanowskiej.

Zabójstwo córki. W tych dniach w Tuligłowach nad Wiszenką znaleziono trupa dziewczyny. Bujnej fantazyi korespondenci donieśli dziennikom lwowskim i warszawskim, iż zachodzi w odkryciu tem tajemnicza zbrodnia, iż zamordowana mogła być żydówką, która przyjęła, lub zamierzała przyjąć chrzest, że była przebraną, miała delikatne ręce, starannie utrzymane paznokcie itp. Wszystkim tym przypuszczeniom odebrała urok rzeczywistość i przypadek, który wykrył sprawcę morderstwa. Służył we dworze tuligłowskim za parobka Iwan Stepaniak. cichy, spokojny, utrzymywał on ze swej zasługi córkę głuchoniemą, którą się starał umieścić w zakładzie głuchoniemych we Lwowie, a w końcu utrzymywał, iż ją umieścił we Lwowie u swej drugiej córki. Dziewka, zostająca na służbie we dworze, utrzymywała uporczywie, że trup znaleziony jest owej głuchoniemej, co poznała po spódnicy. Posterunek żandarmeryi w Sądowej Wiszni i Twierdzy, czuwając przez całą noc celem zebrania potrzebnych danych, zaaresztował owego parobka, ojca zamordowanej, który się przyznał, że przed kilku tygodniami, gdy prowadził swą córkę przez rzekę, chustką zawiązał jej głowę i udusił, a potem nie zagrzebał wcale, lecz urwawszy brzeg rzeki, ziemią ją posypał.

Oświęcim 25 maja (Koresp *N. Reformy*) Deputacya wydziału oświęcimskiej ochotniczej straży pożarnej wręczyła dzisiaj p. Antoniemu Szczerbowskiemu na zelnikowi tejże straży, pięknie wykonany dyplom na honorowego członka Stowarzyszenia. — Walne zgromadzenie uchwalając mu na posiedzeniu w dniu 2 lutego 1893 odbytem, tę najwyższą statutem przepisaną nagrodę, dało wyraz uznaniu zasług jakie p. Szczerbowski około rozwoju Stowarzyszenia położył. Sam fachowo w sprawach pożarnictwa dotyczących wykształcony, kierował umiejętnie przez 8 lat korpusem straży, zwalczając małodusznych, doprowadził swój korpus strażacki do wyżyny, w której zaliczyć go można do rzędu dobrze zorganizowanych, czego zresztą dowodzą pisemne uznania i podziękowania od Rady miasta Oświęcimia, okolicznych Zwierzchności gminnych, dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Rady zawiadowczej krajowego Związku strażackiego we Lwowie i od starostwa w Białej. Zeszłego roku, jako naczelnik okręgu strażackiego (powiat bialski, chrzanowski, wadowicki) zrealizował p. Szczerbowski swój pomysł urządzania kursów pożarnictwa, a kursem tym, jakoteż z literatury pożarniczej swoim „Przewodnikiem przy zakupnie i próbie sikawek“ niezawodnie wiele przyczyni się do rozpowszechnienia i podniesienia obrony od pożarów.

Z Czerniowiec. Rozprawa sądowa w Czerniowcach, spowodowana napadem Rumunów na Sokołów w roku zeszłym, odroczona niedawno, podjętą została ponownie 19 bm. Przesłuchano ponownie jednego z głównych poszkodowanych, barona Kapriego, tudzież kilku świadków, którzy zeznawali pod przysięgą fakta, obciążające tak Rumunów, jak policyę. Charakterystycznem było oświadczenie p. Pre lu, akademika, który rzekł, iż odpowiadać będzie tylko w języku niemieckim, jakkolwiek bowiem rumuński jest ojczystym jego językiem, to jednak traktowany jest tak po macoszemu, że włada lepiej niemieckim. Nazajutrz dnia 20 bm. okazała się potrzeba wezwania jeszcze trzech świadków nieobecnych w Czerniowcach, wskutek czego sąd odroczył ponownie ostateczną rozprawę do terminu nieoznaczonego.

Dr. Dziuro Pilar. Po Łopasziciu znów ubył jeden ze znakomitych narodowców Chorwatom, a Akademii południowo-słowiańskiej i wszechnicy zagrzebskiej członek niepośledni. Jerzy Pilar urodził się 2 kwietnia 1846 w Brodzie nad Sawą, z ojca Marcina, kowala, który jednak wiele zwiedził świata. Był pierworodnym, więc i oczkiem rodziców, którzy go po ukończeniu szkoły miejscowej, za poradą wuja matczynego, gwardyana Kanasowicia posłali do gimnazyum osieckiego. Nie bardzo się spisywał tam zrazu nasz chłopak, woląc lekturę pozaszkolną i doświadczenia fizykalne. Od 4 klasy dopiero wybił się na czoło uczniów, zdradzając zarazem niezwykłą zdolność do języków i szybko nauczył się po francusku, angielsku, włosku, rosyjsku i czesku. Zdawszy egzamin dojrzałości 1865 r. w Zagrzebiu, udał się o własnych siłach na wydział filozoficzny do Brukseli, gdzie wnet zyskał sobie przyjaźń prof. filozofii Tieberghiena. Po 3 latach studyów przyrodniczych, podczas których doznawał wsparcia od bpa Sztrosmayera i kraju, zdawszy 1869 r. doktorat, habilitował się w Brukseli i natychmiast dla wydoskonalenia się pojechał do paryskiej Sorbony i szkoły górniczej. W r. 1870 wezwany na asystenta muzeum narodowego w Zagrzebiu, wrócił do kraju, aby urządzić tamtejsze zbiory geologiczne i mineralogiczne, do czego przygotowywał się przez pół roku w zakładzie geologicznym wiedeńskim. W r. 1874 został kierownikiem oddziału geolog. muzeum, a następnego profesorem geologii i mineralogii na wszechnicy zagrzebskiej, tudzież czynnym członkiem Akademii. Teraz rozwinął niezwykłą działalność piśmienniczą. Rozprawy odnośne pomieszczał w wydawnictwach Akademii. Trzęsienie ziemi w Zagrzebiu r. 1880 dostarczyło mu wiele ciekawych danych, na podstawie których starał się wyłożyć niektóre zjawiska skorupy ziemskiej w dziele „*Grundzüge der Abyssodynamik*“ (1881). Wtedy też został wybrany posłem z Brodu, ale przy następnych już wyborach zrzekł się mandatu, nie czując pociągu do polityki. Z tym większym zapałem wygotował dzieło słynne „*Flora fossilis susedana*“ po francusku i chorwacku (1883). W r. 1884—1885 był rektorem wszechnicy. Nadmierna praca, którą od roku 1891 prowadził bez przerwy, wycieńczyła siły przed czasem.

Składki. Uczniowie III i IV kursu mechaniki wyższej szkoły przemysłowej w czasie exkursyi złożyli 1 złr. 25 ct. na „Szkołę ludową.“

Repertoar teatru krakowskiego

W niedzielę 28 maja: Szósty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich, po raz 14-ty „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W poniedziałek 28 maja: Siódmy gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warsz., po raz 6-ty „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stan. Graybnera.

We wtorek 30 maja: Ósmy gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich, po raz piąty „Już go mam“, krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

We środę 31 maja: Dziewiąty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich, po raz 15 ty „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 1 czerwca z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W sobotę 3 czerwca: Dziesiąty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich, „Nowy dziennik“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckgo.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Mąż z grzeczności“,** komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego, przełożona na język czeski, zakwalifikowaną została na deski Narodowego teatru w Pradze, gdzie niezadługo wystawioną będzie.

— **„Gazeta zakopiańska“.** Przed kilku dniami opuścił prasę pierwszy numer tygodnika, poświęconego sprawom turystycznym, klimatycznym i komunikacyjnym. Naczelnym redaktorem jest p. Walery Eljasz.

W numerze pierwszym znajdujemy statut uzdrowiska Zakopanego, wydany przez namiestnictwo w styczniu br. W kronice znajduje się artykuł p. tyt. „Zakopiański, czy zakopański“. Autor wykazuje w nim, że forma pierwsza jest właściwszą, a powinna być bezwarunkowo używaną, już choćby z tego względu, że mówią tak od wieków górale z Zakopanego, którzy — według twierdzenia autora — zachowali dotąd więcej poczucia językowego, niż publiczność wykształcona.

— **Lipski tygodnik** *Illustrirte Zeitung* zamieszcza w ostatnim (2604) numerze ilustracyę, przedstawiającą posiedzenie Sejmu w Galicyi, według rysunku Rejchana. Ma to być posiedzenie przy otwarciu Sejmu, widzimy bowiem same kontuszowe postacie, z których kilka nawet dość wiernie oddają rysy znanych naszych posłów. Za stołem referenta widzimy p. Marchwickiego, przy lasce marszałkowskiej zasiada książę Sanguszko, w pełnym mundurze siedzi za stołem rządowym hr. Badeni, — z pośród innych posłów rozeznać można Franciszka Smolkę, ks. Czartoryskiego. i kilku innych.

— **Nakładem Macierzy polskiej** wyszły następujące publikacye:

Nr. 58 „Uczciwemu Bóg pomaga“, powiastka z życia rzemieślnika przez Fr. Rawitę, cena 16 ct.

Nr. 59 „Szczęście tylko w ojczyźnie“, powieść przez I. A Łukaszkiewicza, cena 20 ct.

Nr. 60 „Rady dla utrzymujących buhaje rozpłodowe“, cena 10 ct.

Dział ekonomiczny.

Statut „Towarzystwa techników naftowych we Lwowie“, uchwalony przez grono pracowników na polu przemysłu naftowego, zatwierdziło namiestnictwo. Celem Towarzystwa będzie: a) zespolić jednostki, pracujące we wszystkich gałęziach przemysłu naftowego i wosku ziemnego, dla wzajemnego kształcenia się zawodowego; b) wpływać na polepszenie społecznych stosunków techników naftowych i utrzymać łączność między nimi.

Członkiem tego Towarzystwa może zostać każdy, używający nienagannej sławy i zajmujący się sprawami, dotyczącemi którejkolwiek gałęzi górnictwa i przemysłu naftowego. Wpisowe wynosi 2 złr., a wkładka roczna 6 złr. w. a. Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się w Jaśle dnia 11 czerwca b. r.

Kupony od obligacyj pierwszorzędnych niższo-kraińskich kolei płatne dnia 1 czerwca 1893 tudzież później, a także w przyszłości wylosowane takież obligacye, wypłacane będą aż do dalszego rozporządzenia od dnia płatności w Wiedniu w głównej kasie c. k. generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 6, a mianowicie wypłacane będą kupony od złr. 5.000 po złr. 100, od złr. 1.000 po złr. 20, od złr. 200 po złr. 4.

Rewizya trasy kolei lokalnej Szeparowce-Delatyn, którą zamierza budować konsorcyum, złożone z dra Szczepana Grudzińskiego, br. Romaszkana, S br. Mieroszewskiego i Szczepana Zakrzewskiego, odbędzie się 5 czerwca b. r. w starostwie kołomyjskiem, 6 zaś czerwca w Delatynie.

Z targów zbożowych.

Kraków, 26 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9 20	9·45
Żyto	7·60	7·90
Jęczmień	6·10	6·30
Owies	7 30	7·60
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5 —	6 —
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	1 80
Koniczyna na paszę	—·—	—·—
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·25	1·35
Masła za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	75·60

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 27 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740 9 mm	740 4 mm	740 3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,6	+11°,6	+15°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	NNW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	91 %	78 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup pochm	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 maja. Dzisiaj w południe przyjął cesarz delegacyę węgierską, a potem delegacyę Rady państwa.

Wiedeń, 27 maja. Prezydent delegacyi węgierskiej hr. Aladar Andrassy w przemówieniu swojem do cesarza wyraził na początku zapewnienie niezłomnej wierności i przywiązania do osoby cesarza, zaznaczył, że okoliczności obecne są pomyślne dla załatwienia zadań delegacyi, a to skutkiem długiego dotychczasowego pokoju, o którego dalszem utrzymaniu wróżą korzystnie dobre znaki.

Za to należy się wdzięczność przedewszystkiem cnotom monarszym cesarza, przez które przy zachowaniu godności i interesów monarchii delegacye mieć będą dogodny czas swoję czynność poświęcić wyłącznie uregulowaniu i rozwijaniu spraw wewnętrznych.

Przejęcie się zasadą konstytucyjną i troskliwość cesarza o dobro narodów znane także innym państwom, i one też w zamiłowaniu pokoju przez cesarza upatrują silną podporę rozwoju pokojowego.

Te pomyślne okoliczności jednak nie uwalniają delegacyi węgierskiej od obowiązku z wielką do ofiar gotowością starać się o utrzymanie, a o ile domaga się tego mocarstwowe stanowisko, także o powiększenie sił zbrojnych. Austro-Węgry powinny być potężnem państwem, strasznym nieprzyjacielem i pożądanym sprzymierzeńcem.

Ofiarność delegacyi węgierskiej doznaje ograniczenia jedynie w baczeniu na interes obywateli opodatkowanych.

Niestrudzona praca cesarza będzie wzorem dla delegacyi węgierskiej; ona też wznosi gorące modły do Boga Węgrów, aby cesarza utrzymał w czerstwem zdrowiu aż po najdalsze granice ludzkiego żywota. *(Długotrwające okrzyki Eljen!)*

Wiedeń, 27 maja. Prezydent austryackiej delegacyi ks. Windischgraetz w mowie swej do cesarza, złożył wyrazy najwyższej czci wraz z prośbą, aby cesarz raczył łaskawie i z życzliwością spoglądać na poważną i odpowiedzialną pracę delegacyi, która kierując się patryotycznem staraniem o utrzymanie i popieranie potęgi i znaczenia państwa, dokładnie i starannie badać będzie żądania dotyczące siły podatkowej ludności. Ludy Austryi z głębokiem przeświadczeniem uznają, że możność pokojowej działalności swoje mają do zawdzięczenia roztropności i najszlachetniejszej pieczołowitości swego wielce ukochanego monarchy, który, jako serce pokoju Europy, z ojcowską dobrocią, łagodną ręką włada swemi wiernemi królestwami i krajami.

Przemówienie k. Windischgraetza kończy się wyrazami niezmiennej wierności i uległości, w których jednoczą się wszystkie, głęboko odczute życzenia „Niech Bóg zachowa, błogosławi i chroni naszego cesarza!“

Na przemówienia prezydentów obu delegacyj dał cesarz następującą jednobrzmiącą odpowiedź:

„Z szczerem zadowoleniem przyjmuję wasze zapewnienie wierności i uległości i wyrażam wam moje serdeczne podziękowanie.

„Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od chwili, kiedy ostatnim razem byliście zgromadzeni do pracy delegacyjnej. Położenie polityczne nie doznało odtąd żadnej zmiany. Nasze bardzo życzliwe stosunki z wszystkiemi państwami trwają dalej bez zmiany, tak jak ku powszechnej radości trwają bez nadwątlenia także inne dla dalszego utrzymania pokoju pomyślne okoliczności. Z innej strony położenie nie zmieniło się także i pod tym względem, iż rząd mój dla zapewnienia pokoju i pełnego pogotowia zbrojnego całej monarchii, uważa za swój niewzruszony obowiązek przeprowadzić w zupełności dalsze systematyczne rozwijanie organizacyi i pogotowia armii i marynarki wojennej.

„W przedłożeniach, jakie w tej sprawie otrzymacie, administracya wojenna dokładała starań, aby wydatki na armię i marynarkę wojenną utrzymać w tych granicach, na jakie pozwala nasze finansowe położenie.. Te wydatki mają za cel rozwijanie i wzmocnienie sił zbrojnych, już przed laty uznane za niezbędnie potrzebne i wykonywane równomiernie we wszystkich gałęziach, przyczem przez wzgląd na to, aby bez wszelkiego naruszenia utrzymać równowagę w gospodarce państwowej, postarano się rozłożyć je w sposób odpowiedni na przyszłe lata.

„W preliminarzu na rok 1894 zamieszczone uzasadnienie przedstawia panom normę na przyszłość ułożoną.

„Wydatki na administracyą Bośni i Hercegowiny pokryte będą także w tym roku z dochodów własnych tych krajów. Będąc przekonany, że panowie do przedłożonych zadań, ze znaną jednością i patryotycznym zapałem przystąpicie, życzę z pracy waszej jak najwydatniejszych owoców“.

Wiedeń, 27 maja. Przyjęcie delegacyj odbyło się w sali tajnych radców. Cesarza powitano i pożegnano okrzykami. Po przemówieniu Windischgraetza wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć cesarza. Odpowiedź cesarza przyjęto oklaskami.

W czasie *cercle* wyszczególnił cesarz bardzo wielu członków delegacyi. W rozmowie z posłem Popowskim zauważył cesarz, że Popowski już po raz trzeci jest referentem budżetu wojskowego. Przytem dodał cesarz, że tym razem. stosownie do kilka razy wnoszonych rezolucyj w obu delegacyach, wiele pozycyj wydatków nadzwyczajnych wstawiono do zwyczajnych.

Delegaci polscy ubrani byli w bogate stroje narodowe, inni delegowani mieli na sobie mundury wojskowe, lub tajnych radców, albo fraki.

Wiedeń, 27 maja. Nieustająca komisya podatkowa odrzuciła w dyskusyi szczegółowej nad osobistym podatkiem dochodowym wniosek p. Formanka, żeby od podatku wolną była tylko lista cywilna, a nie cały majątek cesarza i rodziny cesarskiej. Przyjęto wniosek rządowy.

Wiedeń, 27 maja. W komisyi węgierskiej delegacyi dla spraw zagranicznych złoży Kalnoky *exposé* o położeniu zagranicznem dnia 3 czerwca.

Wiedeń, 27 maja. Dzisiaj przed południem odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie kongresu filologów. Przyjęto na niem wśród okrzyków i objawów zadowolenia podziękowanie cesarza niemieckiego, przesłane w odpowiedzi za objawy życzliwości kongresu dla niego.

Prof. Conze z Berlinie złożył krótkie sprawozdanie z obrad komisyi archeologicznej o nauce archeologii w gimnazyach.

Jako miejsce najbliższego kongresu w r. 1895 jednogłośnie wyznaczono Kolonię. Prezesem przyszłego kongresu wybrano prof. Jaegera z Kolonii, zastępcą jego prof. Buechelera z Bonn.

Wiedeń 27 maja. Cesarz przyjął wczoraj po południu Wekerlego na dłuższej audyencyi prywatnej.

Praga, 27 maja. Z powodu przybycia ubiegającego się o mandat poselski do Rady państwa przywódcy Czechów w Libercu Schamanka, odbyły się wczoraj przed dworcem kolejowym wybryki uliczne. Tłumy złożone przeważnie z czeskich studentów przeciągały z sykiem przed teatrem niemieckim i usiłowały następnie podążyć przed mieszkanie Riegera, dawnego przywódcy Staroczechów. Gdy jednak policya temu przeszkodziła, zwróciły się tłumy przed dom *Narodních Listów* wznosząc tu, jak i przed mieszkaniem posła Herolda grzmiące okrzyki *Slava*. Policyi udało się w końcu z trudnością rozprószyć około dwutysięczne tłumy.

Na burzliwem młodoczeskiem zgromadzeniu przedwyborczem przemawiali Schamanek, Gregr i Vaszaty. Nastąpiły potem znowu demonstracye uliczne, wśród których aresztowano czterech studentów i trzech rzemieślników.

Budapeszt, 27 maja. W całym kraju spadły wielkie deszcze. Rosenberg zalała rzeka Waga.

Rjeka, 27 maja. Na okręcie „Aurora“ wybuchł pożar, który ugaszono. Szkody nieznaczne.

Bruksela, 27 maja. W odpowiedzi na interpelacyę względem wydalenia Baslyego i Lamendina, minister sprawiedliwości oświadczył, iż rozporządzenie to tem się uzasadnia, że Basly i Lamendin podburzali robotników francuskich przeciwko robotnikom belgijskim. Izba przyjęła 75 głosami przeciw 20 motywowany porządek dzienny, aprobujący zarządzenie władz i oświadczenie ministra sprawiedliwości.

Rzym, 27 maja. Izba poselska przyjęła 227 głosami przeciw 72 motywowany porządek dzienny, zaakceptowany przez rząd i zawierający wyrazy zaufania wobec oświadczeń rządu.

Giolitti bronił rządu przeciwko zarzutom, jakoby nie szanowano prawa zgromadzeń i nieprawidłowo postępowano przy wyborach, jakoteż przeciwko zarzutowi, jakoby rząd zanadto schlebiał duchowieństwu.

Moskwa, 27 maja. Wczoraj odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pomnik Aleksandra II w obecności pary carskiej, carewicza Mikołaja, wielu dostojników i przy udziale licznej publiczności.

Tirnowo, 27 maja. Sobranie przyjęło w drugiem czytaniu zmianę konstytucyi. Artykuł 28 o wyznaniu następcy tronu uchwalono jednogłośnie bez rozprawy. Jutro nastąpi trzecie czytanie. Prawdopodobnie w poniedziałek zakończy się posiedzenie.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 27 maja 1893 r.

	Kurs w wal. austr. zlr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	90
Zjednoczony dług w srebrze	97	60
Austryacka renta złota	117	30
5 % austryacka renta (marcowa)	96	30
Akcye banku austro-węgierskiego	985	—
Akcye kredytowe	335	—
Londyn	123	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	80
Dukaty austryackie	5	85
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	37½

Wiedeń d. 27 maja. Ruble 128·50. Cena nafty 18·20 — 19·75 Spirytus 18·00 —. Żyto 7·10 do —·—. Pszenica 8·32 Owies 7·00.

Odpowiedzialny Redaktor: ***Józef Łokietek.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

„Hołd Lirnikowi Mazowieckiemu“.

Pod takim tytułem wyjdzie z druku nazajutrz po uroczystości złożenia zwłok ś. p. **Teofila Lenartowicza** w Grobie Zasłużonych na Skałce w Krakowie, książka pamiątkowa. — Treść: Portret i życiorys poety. — Pogląd na wartość Jego dzieł i pieśni, pióra znakomitego krytyka literatury dr. Adama Bełcikowskiego. — Ostatnie chwile we Florencyi. — Bibliografia dzieł poety. — Dokładny opis uroczystości. — Wszelkie mowy, na uroczystości tej wygłoszone. — Spis osób, zajmujących się urządzeniem narodowego hołdu dla poety. — Wykaz deputacyj, delegatów, wieńców i t. d.

Zamówienia miejscowe, oraz przedpłatę z prowincyi i zagranicy przyjmuje

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Cena egzemplarza oznaczona na 50 centów, po wyjściu książki będzie podwyższoną.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“
ogłasza
że na członków Towarzystwa zapisywać się można u wszystkich członków Zarządu głównego, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego, oraz
1) W biurze Zarządu głównego, ul. Sienna, L. 7, II piętro.
2) U p. Gralewskiej, ul. Szczepańska (gdzie apteka F. Gralewskiego).

Antoniego Mirkiewicza Pierwsza polska Fabryka Rękawiczek Kraków, ul. Mostowa, L. 4, ul. Grodzka, L. 31, poleca wielki wybór najlepszych i najmodniejszych **rękawiczek, szelek, bandaży rupturowych**, oraz **wszelkich wyrobów skórkowych po umiarkowanych cenach.** 203 20 0

MAGAZYN MEBLI i PRACOWNIA TAPICERSKA
STEFANA IGLICKIEGO

przeniesioną została z ul. św. Jana na ulicę Sławkowską pod L. 10, w Krakowie, vis-à-vis Grand Hotelu.

Polecając obfity swój skład mebli, oraz wielki wybór najnowszych materyj do pokrycia, podejmuję się robót w zakres tapicerstwa wchodzących. Zlecenia, mnie powierzone, wykonuję najsumienniej i po cenach przystępnych.

1165 2 6 Z uszanowaniem **Stefan Iglicki.**

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}\%$. 84 22 52

Foncière Peszteński Zakład Ubezpieczeń.

Fundusz gwarancyjny dwadzieścia i dwa milionów koron.

Ubezpieczenia od szkód ogniowych, na życie ludzkie, od szkód wynikłych z transportu, od nieszczęśliwych wypadków, od szkód wynikłych ze stłuczenia szyb. 1222 2 3

Wszelkich objaśnień udziela i wnioski ubezpieczenia przyjmuje

Główna Agencya w Krakowie, ul. Poselska, L. 9, Telefonu Nr. 153.

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem stacya pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.

Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września. 1176 4 10

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

FRANCISZEK CUŻYDŁO
w Krakowie, Sukiennice, L. 27,

poleca obficie zaopatrzony

skład sukna, kortów, kamgarnów i szewiotów

z pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych począwszy od złr. 1·10 metr, oraz

materyj pikowych i jedwabnych na kamizelki,

tudzież

na mundury urzędowe, wojskowe, do konnej jazdy i liberyjne.

Również ma na składzie 9 0 10 0

materye na damskie okrycia i przybory krawieckie.

HANDEL
Edwarda Fuchsa w Krakowie

założony w roku 1842

poleca swój skład **towarów kolonialnych, win węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich**, oraz oryginalnych **szampańskich, likierów holenderskich, koniaków, rumów, araków**, wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **marynat, wędlin** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów **po cenach umiarkowanych.**

Porter angielski

firmy Barclay Perkins & Co w $\frac{1}{1}$ i $\frac{1}{2}$ butelkach.

Piwo Pilzneńskie 274 19 26

z browaru mieszczańskiego.

Control-No. 0 · 055	**Bon.**	Wartość 50 ct.

Ten bon przyjęty będzie przez nas przy zamówieniu poczt. pakietu Carbolineum za 10 cnt, a przy zamówieniu 100 klg. Carbolineum za 50 ct.

Prawnie ochronione. Podrobienie wzbronione. M. Barthel & Co., Wien, X.

Jest wielu fabrykantów

którzy polecają Carbolineum jako środek ochronny przeciw robactwu wszelkiego rodzaju, gniciu i psuciu się drzewa, grzybowi w mieszkaniach i murach, wilgoci w ścianach itp., jedynie tylko **Barthela** oryginalne Carbolineum wszystkie te zalety posiada, jakich w takim środku ochronnym szukamy. Zarazem pozostawia takowe piękną orzechową barwę na przedmiotach z drzewa i czyni je 3 do 4 razy trwalszymi. Prospekt natychmiast.

Każda próba czyni odbiorców stałymi. — 5 kilogramowy pakiet pocztowy 1 złr. 30 centów. 843 7 10

Mały wydatek — korzyść tysiąc razy większa.

Michael Barthel & Co., Wien, X. Koplergasse 20. Rok założenia 1781.

JAWORZE na Szląsku austryackim (Ernsdorf) **Zakład hydropatyczny i żętyczny.** Uzdrowisko klimatyczne. Kuracya elektryczn., mięsieniem, mlekiem. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Lekarz: *Dr. Edm. Kowalski.* — Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** 828 5 10

Ganz i Sp.

Odlewarnia żelaza i akcyjne Towarzystwo fabryki machin, Budapeszt i LEOBERSDORF pod Wiedniem.

Turbiny zastosowane do miejscowych stosunków ze ścisłem regulowaniem i o ile można z największem wyzyskaniem siły wodnej.

Łożyska walcowe z walcami z twardej leizny dla młynarstwa więk. i mniejszego

różne machiny młynarskie i urządzenie całych młynów, łuskacze.

Rozdrabniacze: młynki kuliste systemu Grussona, **łupacze, walce, stępy** i t. p. 1021 8 10

Urządzenia elektrycznego oświetlenia wedle znanego systemu przeniesienia z oddali i **elektryczne przeniesienie siły,** umożebniające korzystne wyzyskiwanie sił wodnych z oddalenia.

Machiny do wyrobu papieru i celulozy.

Główne zastępstwo ma Paweł Engel w Wiedniu, IX/1, Wasagasse 31.

Amerykański młyn

obok Dąbrowy w Ragiennicach w obwodzie Tarnowskim, dobrze urządzony i z siłą wodną siły, z dobrym i bliskim dojazdem, jest **do sprzedania** albo **do wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość u **A. Schmidta,** ul. Floryańska, 44, w Krakowie. 1200 4 4

Wina węgierskie

naturalne, z własnych winnic, wysyła od 25 litrów począwszy

Szczepanowski Zsigmond, Budapest, Soroksári-utca 16.

Cenniki na żądanie darmo — Korespondencya w języku polskim. 1118 8 60

FEBRA.

Bez użycia środków lekarskich gubię **najuporczywszą febrę.** 1203 4 5

Wiadomość **w Fabryce krawatów „Janina", Rynek**, obok Banku galicyjskiego.

Park Krakowski.

We środę sobotę i niedzielę

przy sprzyjającej pogodzie

koncert muzyki wojskowej

Restauracya we własnym zarządzie.

Magazyn obuwia
Maryi Derdzikowskiej

pod kierownictwem

Bronisł. Dobrzańskiego

w Krakowie

ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),

poleca

obuwie męskie od 3—50 złr.

obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 9 0

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, ulica Pijarska, L. 4,

utrzymuje na składzie

Cacao A. Driessen

które smakiem i rozpuszczalnością przewyższa wszystkie dotąd znane. 991 13 14

Ceny jak najniższe.

Odsprzedającym 10% rabatu.

2 do 5 franków w 3 godzinach dziennie za piśmienną i ręczną robotę w domu można zarobić. — **Joly, 17, Quai Bourbon, Paris.** 1087 4 5

Powozik lekki, półkryty

i wolant są **do sprzedania** przy ulicy Wielopole, L. 3. 1202 3 6

Biuro Swiderskiego w Taknowie

poleca doborową 153 4 0

służbę żeńską i męską.

Do sprzedania

Oficyna

na zburzenie przeznaczona, na ul. Studenckiej, L. 13. 1255 2 2



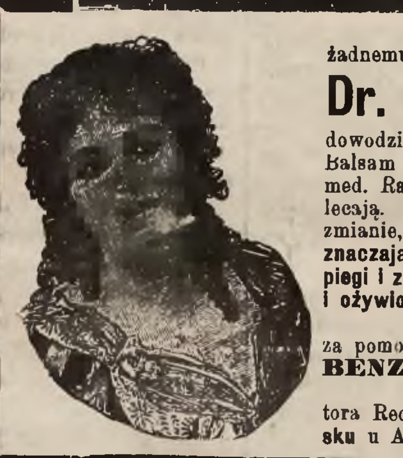
Stefan Dewoniski

Międzynarodowa spedycya i zbiorowe ładunki

Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa. 655 11 0
Najwyższe refakcye.
Prowizya za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specyalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicyi i Bukowiny).



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 6·20 0

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Knilaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Grabowskiego. 292 123 0

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Müllera o 1655 48 52

zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.

Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.

Edward Bendt, Braunschweig.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 131 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy. **Zbiór wzorów przesyła na żądanie opłatnie.**

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 52 87 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Sirinezów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Pierwsza c. k. austr. węg. wył. uprz.

Fasadowych farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, Wien, III, Hauptstrasse 120,

w własnym domu,

odszczególniona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. wojskowych zarządów magazynów zaopatrzenia, wszystkich **kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych** i **hutniczych**, wielkiej liczby przedsiębiorstw, **przedsiębiorców budowy** i **budowniczych**, jak również wielu właścicieli fabryk i domów. — Tych farb używa się do pociągania budynków, są w 40 różnych wzorach od 16 cnt. za kilo wyżej, rozpuszczalne w wapnie, zupełnie równające się olejnemu pociąganiu. — **Wzory i sposób użycia darmo i opłatnie.** 725 9 0

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

pod firmą 751 10

M. Peterseim

w Krakowie

poleca ze swoich wyrobów





pompy żelazne wszelkiego rodzaju do domowego i gospodarskiego użytku, poruszane ręcznie lub za pomocą pary. **Sikawki ogniowe**, różnej wielkości, najlepszej konstrukcyi, przez Wysoki Wydział krajowy polecane jako najpraktyczniejsze. **Maszyny rolnicze** na sez n. **Odlewy żelazne budowlane**, jak słupy, balaski, balkony, zamknięcia kanałowe, ławki ogrodowe itp., **po cenach nader przystępnych.** Telefon Nr. 80

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

76 24 0 **Zarząd.**

SARGA specyalne glicerynowe wyroby.

Od czasu swego wynalezienia, dokonanego przez **F. A. Sarga** znajdują się w użyciu **Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani** i innych członków Najwyższego Domu cesarskiego i wielu innych książąt, polecone przez **Prof. br. Liebiga, Prof. v. Hebra, v. Zeissl, Radcę dworu v. Scherzer** itp, przez nadwornego dentystę **Thomasa** w Wiedniu, **Meistera** w Gocie itp.

Mydło glicerynowe w papierze, pudełkach, tabliczkach i kawałkach — **Mydło miodowo-glicerynowe** w kartonie. — **Mydło glicerynowe płynne** we flakonach. — **Mydło karbolowo-glicerynowe toaletowe.** — **Mydło glicerynowe Eucalyptus.** — **Glycobiastol** (środek na porost włosów). — **Pomada glicerynowo-chinowa.** — **Glicerin-Crême.** — **Gliceryna toaletowa** itp. **Mydło Lysol i toaletowe Lysol-glicer. Mydło śmietankowe.**

KALODONT pasta do zębów, zbadana przez władze lekarskie. 105 6 10

F. A. Sarg's Sohn & Cie., k. u. k. Hoflieferanten in Wien.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i kosmetycznych.



1120 7 0

Wyłączny skład dla Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

RUD. SACKA w Plagwitz pod Lipskiem

znajduje się tylko **we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej, 13.**

Oryginalne części składowe zawsze w zapasie. — Katalogi na żądanie gratis i franko.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,

wyrabia

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni,** również i do **wykładania ścian, sufitów** itp. **Kominki, parapety** do okien, **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** i t. p. przedmioty **w zakres kamieniarstwa** wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku w zupełności naśladujące wszelki naturalny **marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lauzuli** i t. p., **po cenach nieporównanie tańszych** od prawdziwych kamieni. 763 15 72

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

Bracia M. Iskovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł., L. 12. **w Krakowie** Rynek gł., L. 12.

Nowy i Największy
Zakład Ubiorów

polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z przyrzeczeniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, IX., Galerigasse 4.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci N. 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal" Fürst Michael-Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Požarevacu.**

Eksport do wszystkich krajów.

TANIE CENY. 675 21 24

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny, L. 3, (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancyi sprzedaż na raty.

LW. 19.057/1893. 1263 1 3

Ogłoszenie
Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w sprawie poruczenia zastępstw do sprzedaży soli warzonki.

Z dniem 1 lipca 1893 obejmuje Wydział krajowy na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 9 kwietnia 1892 i decyzyi Wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 11 grud ia 1802 L. 40.296, sprzedaż soli warzonki w następujących powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mielec, Mościska, Nadwórna, Nisko, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Tarnów, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów.

W każdym powiecie urządza Wydział krajowy składy sprzedaży soli w głowniejszych miejscowościach powiatu.

Składy te poruczone będą zastępcom przez Wydział krajowy na propozycyę Wydziału powiatowego mianowanym.

Zastępcą do sprzedaży soli może być każda osoba pełnoletnia i własnowolna jakoteż i osoby moralne jak Wydziały powiatowe, gminy, instytucye, korporacye, stowarzyszenia, spółki i t. p.

Podania o poruczenie zastępstw sprzedaży soli mają być wnoszone przez **Wydział powiatowy do Wydziału krajow.**

Do podania ma być dołączone:

a) świadectwo moralności,

b) dowód ukończenia 24 roku życia,

c) poświadczenie miejscowej władzy co do obecnego sposobu zarobkowania.

Przy wniesieniu podania należy złożyć wadyum **200 (dwieście) zł. w. a.**, zaś po otrzymaniu zastępstwa winien zastępca wadyum to uzupełnić do wysokości **kaucyi,** która wynosić będzie od **200 do 400 złr. na każdy skład.**

W razie niezłożenia kaucyi w oznaczonym terminie wadyum przepada, a skład będzie komu innemu oddany.

Przy składach, które nie są położone bezpośrednio przy linii kolejowej, a co najmniej 3 kilometry są oddalone od stacyi kolejowej, ma kompetent podać wysokość wynagrodzenia, jakiego żąda za dowóz metrycznego cetnara czyli 100 funt. za całą przestrzeń od stacyi kolejowej do miejsca składu.

W których miejscowościach powiatu będą składy utworzone, dalej do których składów będzie dochodzić sól koleją, a do których wprost z saliny kołami, wreszcie jaka będzie cena soli w drobnej sprzedaży i jak wysoką prowizyę otrzyma zastępca — o tem dowiedzieć się można w każdym Wydziale powiatowym, gdzie też kompetenci otrzymają do przejrzenia instrukcyę zawierającą szczegółowo obowiązki, jakie ciążą na zastępcach.

Podania wnosić należy **najdalej do dnia 3 czerwca b. r.** na ręce Wydziału powiatowego tego powiatu, w którym leży miejscowość tego składu, o który kompetent się stara.

Z Rady Wydziału krajowego Krol. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 21 maja 1893.

Członek Wydziału krajowego: *Romanowicz* w. r. Marszałek krajowy: *Sanguszko* w. r.

L. 15765/I.n

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa będzie potrzebować **na czas od 1. października 1893 do 30 września 1894 dla szkół, zakładów miejskich i akcyzowych około 1,500.000 kg. węgla kamiennego,** w dobrym gatunku, i **około 500 metrów sześciennych drzewa sosnowego suchego,** w grubych szczapach. Tak węgle jak i drzewo obowiązani będą przedsiębiorcy odwieść na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory. Magistrat wzywa przeto pp. przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane deklaracye **w dniu 7 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe** w Wydziale ekonomicznym Magistratu, a zarazem oznajmia, iż po tym terminie deklaracye nie będą przyjmowane.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany. Ceny mają być w deklaracyach wyraźnie słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyi nieodpowiednich co do osnowy, przygotowano odpowiednie druki, które można otrzymać w wydziale ekonomicznym Magistratu.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr., zaś na dostawę drzewa 150 złr. złożyć należy w Kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych od 11 godziny przedpołudniem.

Kraków, dnia 23 maja 1893.

1272 1 *Friedlein.*

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.